

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

BIURO REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorążczyzna 11.
ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze emerytów S. SOKOŁOWSKI i SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.694.
Telefon Redakcji Nr. 178 — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza
w miejscu
za prowizją

120 ml

PRENUMERATA:

	miesięcznik
w Łwowie bez dostawy	2500 — ml.
w Łwowie z dostawą	2700 — ml.
z przesyłką pocztową w Polsce	2700 — ml.
z przesyłką pocztową w innych państwach	3200 — ml.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 6—7 i biuro S. Sokołowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

Ostrzeżenie pod adresem Gdańska.

„Panowie Gdańscy”, jak ich w dawnej Polsce nazywano, a dzisiaj gdańscy, wierni poddani jego król, mości króla pruskiego — o czym świadczą całe ich postępowanie — uroili sobie, że Polska to jakieś pochyle drzewo, na które byle kozłu niemieckemu skakać wolno bezkarnie.

Na wołowej skórze nie spisałyby wrogich wystąpień senatu gdańskiego przeciw Polsce i Polakom. Zarządzenia zaś antypolskie tej korporacji znajdują pendent w zachowaniu się ludności niemieckiej Gdańska. Polak w tym mieście nie czuje się bezpiecznym czci ni mienia. Na każdym kroku spotyka go prześladowanie władzy i szykanowanie ze strony publiczności niemieckiej.

A przecież gdy dnia 24. października 1921 zawierano wstępna umowę gdańsko-polską, pp. Sahm i Jewelowski przemawiali ustami głęboko umoczonemu w miódzie. Dziś jasnym stało się, dla czego: szło im prosto o wyludzenie od Polski pewnych prerogatyw i zobowiązań, bez których Gdańsk zeszedłby na kij żebaczy, a jego ludność wymarłaby z głodu.

Wyludziwszy tedy, o co szło im, panowie Gdańszczanie uznali za zbyteczne dopełniać wzajemnie przyjętych na się zobowiązań. Wrócono do metody utrudniania wzajemnych stosunków, o ile one wymagały pewnych świadczeń ze strony wolnego miasta, materialnych i moralnych. Traktowanie obywateli polskich w Gdańsku urąga wszelkim pojęciom lojalności. Doszło do tego, że np. wsiadanie do pociągu warszawskiego połączone jest wprost z niebezpieczeństwem doznania, jak brutalnym imię być Niemiec. Osiadłych w Gdańsku obywateli polskich wydała się bezprawnie i to w taki sposób, że wielu, nie czekając na wydalenie, dobrowolnie wynoszą się, byle uniknąć prześladowania. Senat projektuje nawet usunięcie polskich napisów i odmówił zezwolenia na założenie Polskiej Akademii handlowej. Słowem, dawny system germanizacyjny pruski zakwitł w Gdańsku na nowo, w całej pełni, w poprawnym nawet i znacznie uzupełnionym wydaniu.

Podziwiać można cierpliwość Rządu polskiego, który wobec tych faktów nie zajął stanowiska do jakiego przysługują mu słuszne prawa. Nakoniec jednak przebrała się miarka i Rząd polski nabrawszy przekonania o bezskuteczności wszelkich apelów do sumienia i... rozumu panów gdańskich, oświadczył, że zdecydowany jest odpowiedzieć za wszystkie owe bezcelestwa represjami.

A mogą one dać się porządnie w znak „wolnemu miastu”. Należy bowiem przypomnieć sobie, że np. wydano zarządzenia do wszystkich władz administracyjnych Rzeczypospolitej, nakazujące, by obywatel gdański był traktowany tak samo, jak obywatel polski. Obywatel gdański nie jest obowiązany do wypełniania jakichkolwiek formalności przy podróżach na terytorium Rzeczypospolitej.

Przy wyjeździe za granicę Rzeczypospolitej obywatel gdański jest w porównaniu z obywatelem Polski uprzywilejowany ze względu na opłaty.

(Dalszy ciąg na str. 2.)

Przed nowym Sejmem.

DEKRET O ZWOŁANIU SEJMU I SENATU.

Warszawa, 15. XI. (PAT.) Pisma donoszą: Pan Prezydent Nowak przedstawił dziś Naczelnikowi Państwa do podpisu dekret o zwołaniu Sejmu i Senatu na 28. bm.

POŻEGNALNA SESJA SEJMU USTAWODAW.

Warszawa. (AW.) Prezydent Nowak w porozumieniu z Marszałkiem Trąpczyńskim ustalili termin zwołania Sejmu ustawodawczego na ostatnie pożegnalne posiedzenie na dzień 27. listopada, zaś nowego Sejmu na 28. listopada. Dziś 15. bm. Premier Nowak przedstawić miał Naczelnikowi Państwa do podpisania dekret o zwołaniu Sejmu i Senatu w terminie powyższym.

SEJM I SENAT ZAGAJĄ P. NACZELNIK PAŃST.

Warszawa. (AW.) W myśl postanowień ustawy przejściowej zagajenia Sejmu i Senatu dokona Naczelnik Państwa. W południe odbyć się ma sesja sejmowa, wieczorem senacka. Pierwsze posiedzenie nowego Sejmu otworzy prawdopodobnie jako najstarszy wiekiem poseł Krempa (z grupy Stapińskiego), pierwsze posiedzenie Senatu senator Limanowski.

RAUT DLA CZŁONKÓW BYLEGO I NOWEGO SEJMU.

Warszawa. (AW.) 27. bm. w salach sejmowych odbędzie się raut dla członków b. i nowego Sejmu i Senatu, w którym weźmie udział około 800 osób.

O ZADANIACH PRZYSZŁEGO SEJMU. — WYWIAD Z SEN. KOSKOWSKIM.

Warszawa. (AW.) Senator Bolesław Koskowski w wywiadzie z przedstawicielem „Kurierza” wyraził swą opinię o najważniejszych zadaniach

przyszłego Sejmu i Senatu. Na pierwszym miejscu stawia reformę skarbowo-budżetową. Środkiem, wiodącym do niej jest równowaga budżetu, który da się osiągnąć przez wielokrotne podniesienie dochodów skarbu, co możliwe tylko przy stopniowym podnoszeniu podatków i reformie gospodarczej Państwa, n. p. w dziedzinie eksploatacji lasów, kolei państwowych itp. Senator Koskowski oświadczył, że pierwszym ratunkiem skarbu musi być stabilizacja marki, która się da osiągnąć przez ściągnięcie drugiej daniny.

BRAK URZĘDOWYCH DONIESIEŃ O WYBORACH DO SEJMU.

Warszawa, 15. XI. (PAT.) Od Generalnego Komisarza wyborczego p. Bresiewicza dowiadujemy się, że do dnia 15. bm. godz. 14 nie nadleżało wiadomości o wynikach głosowania do Sejmu z następujących okręgów wyborczych: 1. Krasnopol, 2. Gniezno, 3. Przemysł, 4. Sanbor, 5. Kowel, 6. Nowogródek, 7. Świeciany.

OBRADY WYZWOLENIA.

Warszawa, 15. XI. (PAT.) „Gazeta Warszawska” podaje: Dziś w gmachu sejmowym rozpoczęły się obrady zarządu Wyzwolenia wraz z klubem posłów do Sejmu i Senatu. Zarząd klubu zaproponował na przewodniczącego klubu sejmowego p. Stan. Thugita, zaś na przewodniczącego klubu Senatu p. Woźnickiego. Zebranie zadecydowało o organizacji przedjmu klubów sejmowego i senackiego na jutrzejszym posiedzeniu. Dziś ustalenie tylko ogólną linię polityczną, jakiej trzymać się będzie Wyzwolenie w przyszłym Sejmie.

P. Petruszewyczowi usuwa się grunt z pod nóg.

P. Petruszewycza spotkała wielka przykreść. Jeśli zachował bodaj trochę trzeźwego umysłu, powinien ją był przewidzieć. Może go w takim razie dziwić jedynie, że tak późno to przyszło.

Owo zdziwienie dzielimy w zupełności.

Osobliwą rolę odgrywała dotąd Austria wobec Polski. Rząd tamtejszy ogłosił świeżo w formie wyjaśnień udzielonych przedstawicielowi PAT-a, iż zawsze świadom był wagi, jaką ma dlań utrzymanie dobrych stosunków z Polską. Wszak Polska — to jeden z najważniejszych dla Austrii rynków wyniany gospodarczej. Musi przeto zależeć Austrii na tem, by wzajemne obu państw stosunki miały charakter nie tylko poprawny, lecz nawet przyjacielski.

Niezrozumiałem wobec tego było, że mimo wszystko Austria dozwalała, by na jej terytorium, w rezydencji państwa, zażywał przywilejów dyplomatycznych samozwańczy rząd nie istniejącej Ukrainy zachodniej, skąd szły ciągle zamachy przeciwko władzy polskiej w Małopolsce wschodniej, ciągle próby podminowania jej, mandaty sabotażu, organizowania spisków, mordowania i podpalań.

P. Petruszewycz niewiedząco z jakiej przyczyny bezkarnie pod opieką Austrii knuł coraz nowe wrogie zakusy przeciwko zaprzyjaźnionemu z Austrią państwu i trzeba było dopiero, by Rząd polski przez swego zastępcę, hr. Lasoskiego, zwrócił kanclerzowi ks. Seipłowi uwagę, że przecież nie uchodzi takie paradoksalne zjawisko z dziedziny stosunków międzynarodowych.

Nakoniec zrozumiano przecież w Wiedniu słuszność tej uwagi. Oto bowiem dochodzi wiadomość, iż rząd austriacki odjął p. Petruszewyczowi i jego sztabowi prawa eksterytorjalności oraz wszelkie dyplomatom przysługujące przywileje, które chyba „jure caduco” posiadała owa klika wicherzycieli.

Tak więc p. Petruszewycz, który czuł się w Wiedniu, jak u siebie w domu, pozostał nagim, poza nawiasem specjalnych uprawnień. Utrudniło mu to w znacznym stopniu dalszą w dorywczym kierunku „pracę”. Ustawy republiki austriackiej przejęły z ustawodawstwa cesarskiej Austrii przepisy o „niepożądanych cudzoziemcach”. Przy pierwszej lepszej sposobności może p. Petruszewycz na własnej skórze doświadczyć, na co naraża się „ein lästiger Ausländer”.

Dla dogodności obywateli gdańskich, wydawano wizy wyjazdowe z Polski w biurze paszportowym Komisarjatu Generalnego w Gdańsku, a nie wymagano dotychczas starania się o wizę wyjazdową w urzędach administracyjnych na terytorjum Polski. Jaknajdalej idące ułatwienia zaprowadził Rząd polski w ruchu towarowym pomiędzy terytorjum Gdańska a Polską. Wszelkie produkty przemysłu gdańskiego miały wolny zbyt w całej Polsce bez żadnych opłat, ograniczeń lub rejestracji, z wyjątkiem tylko takich towarów, w odniesieniu do których Gdańsk nie zastosował dotychczas swoich ustaw i opłat do ustaw polskich. Tak samo mogą Gdańszczanie zakupywać wszelkie surowce, wszelkie artykuły żywnościowe, iakoż artykuły opałowe w Polsce i przewozić je do Gdańska bez żadnego ograniczenia, żadnych opłat lub rejestracji. Co więcej, na życzenie senatu gdańskiego, Rząd polski zgodził się na wydanie przez Senat zakazu wywozu z w. m. do Polski: mleka, sera, masła i cukru, oraz zezwolił wykonywać rybołówstwo na wodach polskich rybakom gdańskim, pragnąc uniknąć wszystkiego, co by mogło utrudnić wyżywienie ludności gdańskiej. Dalej ustanowiono w stosunku do szeregów towarów, uprzywilejowaną taryfę kolejową z Polski do portu gdańskiego. Poza to Rząd polski poczynił u przemysłu gdańskiego olbrzymie zamówienia państwowe i skoncentrował w Gdańsku znaczną część swego przywozu i wywozu, przez co ułatwił Gdańskowi konkurencję z innymi portami i sprawił, że kwestja bezrobocia w Gdańsku została zupełnie usunięta.

Odwieczając się za te wszystkie dobrodzieństwa, Gdańsk... lecz już wiadomo, jak Gdańsk pojmuje swoje wobec Polski obowiązki.

Niechże teraz ponosi konsekwencje. Rząd polski w interesie swej powagi, a dla ochrony swych obywateli, zmuszonych mieć iakożkolwiek stosunki z „wolnym miastem”, nie może poprzestać na ostrzeżeniu. Nie należy dać zbyt długo czekać na skutki ostrzeżenia, bo z góry przewidzieć można, iż unkierska buta i bezczelność pp. Sahmów et tutti quanti nie ugnie się przed słowami. Trzeba przystąpić do faktycznych represji — im prędzej zaś tem lepiej. Przekonawszy się, czem to pachnie, przedko zmiekną handzi krzewiciele germanizmu. Stanie im dopiero wtedy jasno przed oczyma, że bez Polski egzystencja jest dziś dla Gdańska niemożliwą.



Odparcie tendencyjnych zarzutów.

„Słowo Polskie” z dnia 15. b. m., omawiając w artykule wstępnym wyborcze zwycięstwo bloku mniejszości narodowych na kresach wschodnich zaliczyło do szeregu winowajców polskiego niepowodzenia wyborczego także Tow. „Straż Kresowa”, pracującą tam od lat 4-och celem: a) rozwoju kultury polskiej i polskiego stanu posiadania na kresach wschodnich, b) zespolenia kresów z Polską, c) wszczęcia w szerokich warstwach społeczeństwa polskiego zrozumienia doniosłego znaczenia kresów wschodnich dla Polski, oraz urabiania, opartej na tem zrozumieniu, jednolitej polskiej orientacji w sprawach wschodnich.

Autor artykułu pomieszczonego w „Słowie Polskim”, przytaczając owe statutowe cele Straży Kresowej, zestawia je ni stąd ni zowąd z wynikiem 26 mandatów mniejszości narodowych na kresach wschodnich i woła ironicznie: „Ladny rozwój kultury polskiej... polskiego stanu posiadania... Ladne zespolenie z Polską... Ladna jednolitość polskiej orientacji politycznej... Oto owoc „państwotwórczej” pracy... „Straży Kresowej”, wyposażonej w olbrzymie środki materialne...”

Straż Kresowa tedy, jak to usiłuje wmówić w opinię publiczną wspomniany artykuł „Słowa”, nie wywłazała się ze swego programu, choć rozporządzała olbrzymimi środkami a tem samem ponosi winę polskiej klęski wyborczej na kresach wschodnich...

Celem wykazania bezpodstawności i partyjnej tendencji zarzutów „Słowa”, poczuwam się do obowiązku, jako pracownik „Straży Kresowej”, do podania następujących wyjaśnień:

1) Wyniki prac Tow. „Straż Kresowa” znane są jako bardzo poważne wszystkim nieuprzedzonym, a znającym stosunki. Chcących zaznajomić się z rezultatem dotychczasowej pracy Tow. odsyłam do miesięcznika „Wschód Polski” Nr. 6—7, 15—16, 21—23, 24—26, oraz do Memorjału Rady Zarządzającej „Straży Kresowej”, wydane-go drukiem we wrześniu 1921 r. Wyników prac Tow. przedstawionych w wymienionych źródłach nikt dotychczas nie podawał w wątpliwość, a zarzuty skierowane swego czasu przeciw „Straży Kresowej” ze strony partji Z. L. N. i jej prasy zostały dokumentalnie zdementowane, poczem ataki umilkły.

2) W ostatnim półtorarocznym okresie „Straż Kresowa” pozbawiona była subwencji rządowych na prace kresowe, wskutek czego zmuszona była

ograniczyć rozmiar swego programowej działalności. Artykuł „Słowa Polskiego” pominał milczeniem wspomnianą okoliczność, by tem skuteczniej działać na opinie uwaga o „olbrzymich środkach”.

3) Tow. „Straży Kresowej” we wspomnianym wyżej „Memorjale” zwracało uwagę czynników rządowych na szereg spraw i bolączek na kresach wschodnich i wskazywało na konieczność poparcia tamże robót państwotwórczych. Ażkolwiek wspomniane uwagi i dezyderaty nie znalazły należytego oddźwięku u czynników kompetentnych, „Straż Kresowa”, rozporządzała minimalnymi środkami finansowymi, prowadziła dalej, acz w zmniejszonym znacznie zakresie pracę na kresach wschodnich i wskazywała raz po raz na rodzące się tam rozliczne niebezpieczeństwa, których usunięcie wszakże przekraczało możność i kompetencje Tow.

4) W okresie przedwyborczym a mianowicie już w sierpniu b. r. „Straż Kresowa”, opierając się na dokładnej znajomości stosunków na terenach wschodnich, ostrzegła w odezwie p. t. „W sprawie akcji wyborczej na terenie Województwa wschodnich” wszystkie obozy polityczne polskie przed takim rodzajem akcji wyborczej, któryby teren kresów wschodnich uczynił „areną łatwej lecz nieodpowiedzialnej i szkodliwej walki demagogicznych hasel i metod, wyszukujących dla swych celów partyjnych to wszystko, co winno stanowić przedmiot poważnej troski odpowiedzialnych budowniczych państwowości przy planowo rozwiązyujących trudności w tak wielkim stopniu nagromadzone na terenie tych ziem”. Odezwa nawoływała w dalszym ciągu „by dla usunięcia ujemnych skutków ostrej walki partyjnej na terenie, gdzie walka ta większe, niż gdzieś indziej, przynieść może szkody — pomiędzy poszczególnymi grupami politycznymi doszło do możliwego w danych warunkach uzgodnienia całości akcji wyborczej.”

Apel ten, oparty na trafnym, jak się okazuje, przewidywaniu, znany był wszystkim polskim grupom partyjnym. Odezwa wspomniana, przytoczona tu w najbardziej charakterystycznych ustępach, pojawiła się również w przedruku na łamach „Gazety Lwowskiej” w drugiej połowie sierpnia b. r. Autor zarzutów przeciw „Straży Kresowej” i w tym wypadku wołał obrać metodę zatajenia, by mógł przypisać „winę” polskiej przegranej w wyborach na kresach wschodnich także „Straży Kresowej”, choć ta w szranki wyborcze nie stawała, a partje polskie przestrzegała przed popełnieniem błędów.

Tych kilka wyjaśnień oddaję pod sąd krytycznej opinii publicznej. Na to, by dotarły one do

MIECZYSLAW OPALEK.

6)

Kolturny, błazeńskie dzwonki i czarnoksiężska szkatułka.

(Z cyklu: W światku prababek.)

(Ciąg dalszy.)

Role dzisiejszych fotoplastikonów, a nawet w pewnej mierze i kinoteatrów spełniały przed stu laty rozmaite panoramy, zwane też dioramami i kosmoramami. Była to wówczas nowość, gdy się zważy, że pierwsza próba panoramowych obrazów podjęta została w Anglii u samego schyłku XVIII stulecia (1793). W roku 1842 zajeżdżała do Lwowa ku uciesze gawiedzi duża buda na kołach niejakiego Thieme'go z Lipska, mechanika i malarza krajobrazów w jednej osobie. Zakolatał Thieme do wrót Magistratu, a otrzymawszy pozwolenie i opłaciwszy czynsz, zajął stanowisko ze swą budą wędrowną w dolnej części dzisiejszych wałów hetmańskich, nad odkrytą jeszcze wówczas Peltwią. Pokazywał w owej budzie za dwudziestówkę „lanszafty” z najrozmaitszych stron świata, a między niemi widok Jeruzolimy „jeszcze przed zburzeniem podług rysunków odgrzebanych w Pompei” (!). Buda Thieme'go, okryta błotem i kurzem dalekich dróg działała odstraszańco, równie brudne i stale zapocone bywały szklane panoramy. Ledwie odjechał Thieme, już rozłożył w zajęzonym domu Judki podobny kramik panoramowy niejaki Hoffmann. Pokazywał pono obrazy pa-larzy rosyjskich, a między innemi znalazła się tam

i kopia jednego z płócien naszego Januarego Suchodolskiego.

Owocem półtorarocznej pracy była panorama własnego pomysłu i wykonania, z jaką wystąpił na scenie starego teatru lwowski mechanik i organnistrz Roman Ducheniński. Obrazów do niej dostarczył mu utalentowany pejzażysta lwowski Antoni Lange, który malował też dla chleba dekoracje teatralne i szyldy, gdy tak wypadło. Panoramowe widoki Langego ożywiały ruchome sztafaje „osoby różnych stanów w rozmaitych ruchach i postaciach przesuujące się przed okiem widza, kotasy czworosprężne, myśliwi, ogary, dandysowie na konikach, pastuski pedzący na paszę bydła, łabędź pływający po stawie, żerując i iskając swoje białe skrzydła”. Pokazy Duchenińskiego stały o całe niebo wyżej od pokrewnych widowisk zagranicznych wiończogów. Mimo to jednak nie miał Ducheniński in patria sua powodzenia, co dało kronikarzowi pochop do napisania cierpkich słów ubolewania, „że talent krajowy tak mało u nas doznaje współczucia, podczas gdy kramy przewoźkowe byleby tylko z za rogatki przyjechały, zawzietych mają u nas adoratorów”.

Teatr, kuglarskie sztuczki, czarnoksiężskie szalbierstwa, cyrkowe igrzyska, panoramowe złudy — ileż komocji i wrażeń odrazu! Naprawdę zdumiewająca jest ta mnogość widowisk najprzeróżniejszych, co jak z rogu, Amaltei sypały się wówczas bez końca. Niby czarodziejskie szkiełka rozmaitej barwy i kształtu układało się to wszystko w groteskowe, kapryśne, czasem ekscentryczne mozaiki-miraże. Patrzyło na nie z dziecinna jakąś ciekawością oko ludzkie, a w świetle wesołych

rozszerzonych źrenic nabierała mozaika żywszych barw i jaśniei polśniewała. To pogodnym refleksem grał w niej rumieniec życia, ochota i wesele serc, jakieś rozbawienie iście dziecinne — wszystko wartości z błogiej krainy sans-souci.

I nie dziwić się tej ochocie do zabaw i rozrywek nie dziwić się powodzeniu kuglarzy i czarnoksiężników. Wszak dzierżyli oni klucz złoty do krainy bajki i złudy, kiedy rzeczywistość jeszcze niedawno tak sroga była i okrutna. Nad światem przeleciała upiornem widmem wojna, co wprzegła w swój rydwan miazdzący całe narody i państwa. Od progów domowych uleciał spokój, zadymity zgliszcza, zaciężny opar krwi. Gdy zmora straszna ustąpiła, zmęczone serca ku radości biec poczęły, byle prędzej, prędzej. Zapomnieć, śmiechem świat napęłnić i tak klaskać bezceremonialnie i natwnie w dłonie, jak to dzieci w godzinie radości czynić potrafią.

Więc witaj profesorze Döbler, bywajcie czarodzieje wy sławni, ty Bosco i ty Pinetti i ty Philadelphia! Goście nasze progi, otwarte serca i kieszenie. Z rajy nie przychodźcie, ani z piekieł, żaden z was cyrografu nie pisał i daleko wam do uczoności Fausta i diabła-szlacheckiej fantazji Twardowskiego. Ot zwyczajni wy sobie szarlantani, co twierdzą, że łatwowierność ludzka popłaca i bardzo. Ale to nie. Wskrzyszajcie ugotowane gołębie, sypcie „upominkiem Flory”, a my od śmiechu zachłystywać się będziemy, bo śmiech nam potrzebny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

publicystycznego sumienia autora artykułu „Słowa Polskiego“, nie mogą liczyć, w końcowych bowiem zdaniach swego artykułu dostatecznie ujawnił cel przemycania błędnych wyobrażeń. Oto, jak czytamy, „osienka pójdzie, pójdzie musi na Wschód Polski... Zachód Polski ma poćmiem, zdrowem, żelaznem ramieniem objąć Wołyń, Połesie, Nowogródek, Wilno...“

Program jak widzimy, pełen rozmachu. Dlaczego jednak przy zapowiedzi tego marszu... „na Wschód“ trzeba było uciekać się do tendencyjnych zarzutów, i to pod zgoła innym adresem, dlaczego użyto przemilczeń i patetycznych nawoływań do ostracyzmu nad „winowajcami“, do których i „Straż Kresowa“ skwapliwie zaliczono — to już jest sprawa indywidualnego smaku autora, względnie jego partyjnych inspiratorów.

Edward Rumun.

Marzenia o przyszłym Sejmie.

Wybory zostały już prawie ukończone wrócić zbierze się Sejm i Senat, by stanąć wobec narodu całego a zarazem i ludzkości, nie obojętnej ośmiem patrzącej na formowanie się Państwa naszego. Są one ma Sejm z oświadczeniem co do programowej działalności swojej, mającej rzekomo na celu dobro Ojczyzny, dobro wszystkich bez wyjątku a nie dobro jednych a krzywdę drugich.

Chcielibyśmy uwierzyć tym obietnicom, na których budujemy gmach naszych nadziei z przyciśnięciem gorącym, by one zawiedzione nie zostały.

Chcielibyśmy usłyszeć z ust naszych wybranych Narodu oświadczenie tej treści:

Nasze społeczeństwo podzielone dotąd była partje, kierujące się nienawiścią, wstydząc się zawinił, z cietrzewieni w szewinżnie partyjnem, nie obaliśmy dość o dobro Państwa, Ojczyzny, i mieliśmy przezewszystkiem na celu każdy swoją partje. Nie umieliśmy uszanować władzy państwowej, brak nam było jedności, zgody, tolerancji, miłości braterskiej.

Przyznajemy się szczerze do błędów dotąd popełnianych, ślubujemy poprawę — oświadczamy, uroczyście wobec świata całego, że odrad rządzić się będziemy zasadami zgody, jedności, prawdy, sprawiedliwości, że dobro ukochanej Ojczyzny będzie głównym celem usilnej naszej pracy na każdym polu, bo tylko wtedy polityka w dziedzinie Społeczeństwa z nizin egotyzmu i samolubstwa, ku wyżynom ideałów człowieczeństwa, do których ludzkość dążyć powinna.

Taka jest treść naszych marzeń. Jest to błagalne wołanie, pochodzące z głębi serc naszych zubożałych, na widok tego co się dzieje; wołanie do Was, wybranych Narodu byście nie silił pościgach, po których krociły dotąd partyjność i samolubstwo, lecz bratnimi uczuciami zespoleni, pracowali zgodnie na sławę naszej Ojczyzny i ludzkości całej.

Dr. B. Dobrowski.

Wieczór Orląt.

(mg.) Z estrady ratuszowej sali przemówili wczoraj przez usta grona artystów współczesni poeci lwowscy i słowem: dzwoniącym czasem dźwiękiem szabli, a czasem śmiejącym się śmiechem małego żołnierzyka-łobuza, wydobyli z mroków pamięci krwawej, a zarazem dziwnie jasny obraz lwowskiego listopada. Był to hold zbiorowy młodocianym zdobywcem Lwowa — nie z góry obmyślany i sztuczną wspaniałością umniejszający szczerze wyrazu, ale odruchowy, z nakazu serca płynący, uwity przygodnie we wspólny, wdzięczny wianek.

Hasłem rozpoczęcia wieczoru było przemówienie dr. Domaszewicza, który w słowach technicznych zapalem wspominał pierwsze dni tej osobliwej wojny i dorzucił kilka obrazków charakteryzujących małych jej bohaterów.

W twórczości poetów Lwowa odbił się pożar walk listopadowych luną świecąca żywo i mocno. Autorzy nasi poświęcili im wprowadzić przeważnie drobne perełki swej twórczości, jednakże przebijają w nich ton głębokiego wzniesienia w chwili tak niedawno przeżywanego. Poezje Bukowskiego, Gelli, („Szkoła Sienkiewiczowa“), Jedlicza, Schrödera, Wasylewskiego („Żołnierzowi polskiemu“) w interpretacji pp. Zabielskiej, Żyteckiego i Pelińskiego, oraz Nitmana („Hossanna“) i Żypowskiego („Słubowanie“) i „Hold Orlątom polskim“, wygłoszone

przez samych autorów witano serdecznem uznaniem.

Szczególne wrażenie wywarł utwór Stanisława Rossowskiego pt. „Nieznany“, dzięki zarówno żakomitej interpretacji p. Krzyżanowskiego, jakoteż oryginalnej, a z prostotą i swoistym humorem przeprowadzonej myśli autora, który maluje podróż nieznanego żołnierza w zaświaty, przenosząc się fantazją do poziom wierzeń i wyobrażeń ludowych.

Prozę reprezentował szkic Orobkiewicza „Uliczniczy lwowscy“, skreślony barwnie i serdecznie, lecz odpowiedni raczej na fejleton, niż do recytacji — oraz wdzięczny, migawkowy artykułik „Dziecko-bohater“ Wasylewskiego.

Wśród licznie zebranej publiczności miło było widzieć dużą gromadę młodzieży szkolnej, oraz grono wychowanków Szkoły kadeckiej. Dochód z Wieczoru przyczynił się do wzmożenia funduszu budowy pomnika Orląt.

KRONIKA.

Kalendarz. Piątek, 17 listopada. Rz.-kat.: Salomei. — Gr.-kat.: Józefa. — Słowiański: Zbawienia.

— **Zbiórka na rzecz Tow. Polskiego Żalobnego Krzyża** przeprowadzona w dniu Zaduszku wydała nauspożyczenie pomysłu wyniki. Przynosiła ona w swoim miejsce Lwowie po odliczeniu wydatków czystego do dochodu 4 miliony 83 tys. Mł. Żywy to dowód partyjcznej ofiarności naszego Społeczeństwa, któremu składamy niniejszem gorące podziękowanie.

Z wydziału T. P. Z. K.: K. Jędrzejewska, prezes, ks. Gen. K. Bożucki, J. B. Chołodecki zast. prez. J. Brulhiński sekretarz.

— **Narzędzia miernicze.** Na podstawie art. 10 statutu Urzędów miar (Dz. ust. z r. 1919 nr. 74 poz. 429) wzywam właścicieli zakładów wyrobu, reperacji i sprzedaży przymiarów (miar długich) pojemników (miar objętości), odważników (ciężarek), wag, oraz wszelkich innych narzędzi mierniczych, aby zgodnie z art. 1 rozporządzenia Ministra przemysłu i handlu z dnia 14 maja 1919, o koncesjonowaniu wyrobu i sprzedaży narzędzi mierniczych i o nadzorze nad nimi (Dz. praw z r. 1919 nr. 57 poz. 346) wnieśli przez najbliższy miejscowy Urząd miar we Lwowie ul. Lenartowicza 2, do Głównego Urzędu miar w Warszawie podanie o udzielenie koncesji na sprzedaż, reperację lub wyrób narzędzi mierniczych.

Po upływie sześciu tygodni od daty niniejszego obwieszczenia, będą na przekraczających powyżej wymienione rozporządzenie Ministra przemysłu i handlu o koncesjonowaniu, nałożono surowe kary.

— **Ruch pociągów na szlaku Podwoleczyska-Wołoczyska.** Począwszy od 1 listopada b. r. podjęto ruch pociągów osobowych nr. 3 i nr. 4 pomiędzy Podwoleczyskami a Wołoczyskami z Ukrainą sowiecką. Pociągi te będą miały połączenia do pociągów pospiesznych nr. 201 i 202. Podczas jazdy na tym szlaku wagony mają być zamknięte, zaś okna otwierać nie wolno. Pociąg nr. 4 (Podwoleczyska odjazd 17-21, Wołoczyska przyjazd 17-41) będzie kursował w każdy czwartek i poniedziałek, pociąg nr. 3 (Wołoczyska odjazd 10-0, Podwoleczyska przyjazd 10-28) w każdą środę i niedzielę.

— **Zbrodnie bojówek ukraińskich** nie ustają bynajmniej. W Sofijsowie koło Rawy Ruskiej padł ofiarą prezes miejscowej komisji wyborczej Rusin, Michał Janowy. Sprawcy tego mordu, dwaj studenci ukraińscy, zostali ujęci.

Za nakłonieniem miejscowej ludności do udziału w wybraniach, spalono w Szczercu zabudowania gospodarskie wznemącego w temu Rusinowi, Pukasowi.

— **Dr. To Rhama i dr. Radwan** wystąpią w niedzielę z bardzo interesującymi eksperymentami w sali Kasyna i Kola lit.-art. Ponieważ doświadczenia te z zakresu sugestji i telepatji możliwe są dopiero z przeprowadzenia tylko w ciemnym groncie i mają być obserwowane przez grono uczony i lekarzy — zatem weso na salę mają tylko osoby zaproszone. Po kary zaproszenia i bilety wstępu zgłaszać się należy w sekretarjacie Kasyna.

— **Rabin Melech Rubin** został przez własną żonę (przy pomocy jej przyjaciela, J. Metha) wystrzelony z własnego mieszkania przy ul. Rzeźniczej 3

na bruk. W tym ro policja musiała go wprowadzić tam na noc.

— **Napastnicy.** Przeciódrażąc ul. Krzyżnińskich wczoraj wieczorem towarzystwo opadł bez żadnej przyczyny z urazu zkał pod l. 17 bracia Goreccy Antoni i Ludwik i pokobił trzy osoby piórkami. Aresztowano obu. Raznych oskarżyło Pogotowie ratunkowe.

— **Przykrego wypadku** ofiarą stał się listonosz M. Bury, który w klatce cichodowej jednego z domów przy pl. u Kapitulnym potknął się i spadł. Tak ciężko odniósł skutki, że musiało się nim zająć Pogotowie ratunkowe.

— **Skradziono** w restauracji Teanenbaum (ul. Grodecka 38) switkę i listkę wartości 300 000 Mł. z k. K. Medyków, u górnikowi kolejarzemu, p. Z. Nowociekowej (ul. Farnowskiego 18) garębę wartości 800 000 Mł. ze sklepu J. Fenrtaza (ul. Jagiellońska) przy „stogowanu“ różnyh materji skradli jakis „pani“ i jakas „pani“ 6 m sukna wartości 85 000 Mł.; w podobny sposób znalez w składzie skor przy ul. Sobieskiego l. 17 dwie skóry wartości 51 000 Mł.; z mieszkania przy ul. Snieżnej skradziono p. Kocurkowi przecież wart. 120 000 Mł.

— **Posiedzenie Tow. filologicznego** odbędzie się w sobotę dnia 18 listopada b. r. o godz. 6 w sali VII. na Wszechnicy (i. p.). Porządek dzienny 1. D. Wl. Ciałaszek: Sprawozdanie naukowe do 4 tytyr małopolskiej Warrona p. t. „Sesul x st“ 2. Prof. dr. Kowalski: Luźne komunikaty. 3. Prof. dr. Witkowski: Lista królów medyjskich u Aischylosa.

— **Rutynowanych krapatyłów i ukwalifikowanych nauczycieli** dla przygotowania ze wszystkich przedmiotów z zakresu szkół średnich poleca Komisja Pośrednictwa Pracy „Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu we Lwowie“ ul. Łozińskiego N. 7 (Dom Akademicki). Zgłoszenia przyjmuje się w poniedziałki, środy i piątki między godziną 19 a 20 (7 a 8 wiecz.).

Z sali sądowej. Proces Fedaka.

Posiedzenie z dnia 15 listopada. Główna batalja już rozegrana została między Prokuratorem z jednej a obroną Fedaka z drugiej strony.

Reszta to już tylko pomniejsze utarczki, które o zwycięstwie tej, czy tamtej strony nie stanowią.

Najważniejszą oczywiście z punktu widzenia procesu była obrona Szyk. Na zeznaniach tego nało rozwiniętego młodzieńcza cpiera się akt oskarżenia. Kto potrafiłby walczyć w sędziów przysięgłych przeświadczenie, że zeznania te nie zawierają prawdy, zadalby całemu oskarżeniu cios śmiertelny.

Do tego też celu zmierzał obrońca Szyka z całą zresztą ława obrońców kładąc wszystkie wysiłki w tę stronę.

Czy zdoła przekonać o słuszności swych twierdzeń panów przysięgłych — pozaje werdykt, którego oczekiwać nał ży dziś lub jutro.

Ważniejszych i ciekawszych momentów dzisiejsza rozprawa nie dostarczyła.

Okrucieństwa ukraińskiego majora.

W czwartym dniu rozprawy przesłuchano świadków odwodowych, powołanych przez obrońcę dra Hankiewicza. Zeznawali kolejno rtm. Józef Pajak i Stanisław Sekowski, którzy znali osk. jeszcze za czasów jego służby w wojsku austr. Sekowski jako dowód bestjańskiego oddziału osk. do Polaków przedstawia fakt z czasów pobytu osk. w Oikusz, o którym słyszał od rtm. Jakubowskiego, a mianowicie o tym jak Federowicz wszedłszy raz do aresztu, w którym siedział zamknięty niejaki Adamczuk, bił go potwornymi do utraty przytomności.

Św. Różia Materklas, służąca w pałacu w Mikulincach zeznała, że aresztowano ją a żołnierze ukraińscy bili ją bez powodu do krwi.

Jeden z następnych świadków zeznał, że faktycznie jeszcze koło południa była strzelanina, lecz strzały padały wyłącznie z ręki Ukraińców, którzy mordowali bezbronnych Polaków.

Robotnik kolejowy Franciszek Grwidz złożył zeznania, w których przedstawił dokładnie w jak nieładzi sposób torturowali Ukraińcy polskich

żołnierzy, którzy broń złożyli i prosili o darowanie życia. Opisywał, że gdy z braku amunicji i widząc niemożliwość zbrojnego przedarcia się, wszyscy się poddali, przybyli Ukraińcy, po ustawieniu bezbronnym w kolumny, zaczęli strzelać do nich z karabinów maszynowych i rzucać granaty ręczne. Świadkowi udało się dopaść plebanii. Wpadłszy do pustej kuchni, schował się w piecu piekarskim, lecz przez górne drzwiczki pieca nieco uchylone i przez otwarte drzwi kuchenne obserwował morderstwo bezbronych Polaków na cmentarzu. Koło 8 godz. wieczorem przyszedł jakiś Ukraińiec z latarką elektryczną w ręku i prosto do pieca przystąpił, tak, jakby wiedział, że on tam się znajduje. Gdy otworzył drzwiczki i jego zobaczył, zawołał do towarzyszy: „Dajcie mi „handgranat“, niech zabije tego Polaczka!“ Wówczas Gwiżdż wyszedł z pieca i idąc, by mu darowano życie, gdyż ma żonę i dzieci. Ukraińcy zrabowawszy mu zegarek, pieniądze, bluzy i buty, odprowadzili go do stajni, gdzie byli wszyscy jeńcy zamknięci. Przychodzili tam przez całą noc różni Ukraińcy i bijąc ich, rabowali do koszuli, mówiąc: „Was wsich i tak zawtra rozstrzelajut“. Nazajutrz wyprowadzono jeńców na podwórze i obdarłszy jeśli jeszcze było z czego, odprowadzili ich do wagonów, w których mieli odjechać do Tarnopola.

Po załadowaniu ich podstępnie mówiono im, że jeśli kto potrzebuje, ten może wyjść z wagonu; gdy zaś ktoś wyszedł, goniono go w pole i strzelano za nim jak do zająca aż do uśmiercenia. Gdy zaś żołnierze polscy nie chcieli już później wychodzić z wagonów, zaczęli sami Ukraińcy wyciągać z wozów lepiej na twarzy wyglądających i bestialsko pod wagonami mordować, mówiąc: „Wypasteś się tak na naszym chlebie, musimy cię zabić“.

Po przywiezieniu ich do Tarnopola, przyszedł do więzienia osk. Federowicz i wybierał począł Czechów i innych niepolaków w celu zwolnienia ich. Gdy zaś jeden z żołnierzy polskich, umiający po czesku, chciał również z tego skorzystać, osk. poznawszy go, że to jest Polak, powiedział mu: „Ty sukisyn, ty nie Czech, ty Polaczek i tutaj pozostaniesz“.

Na zapytanie opowiedział również świadek scenę zamordowania por. Hałata. Gdy pędzono go, jeden z kozaków rzucił mu kawałek chleba ze słowami: „Na, kuszaj“, a por. Hałat, będąc wygłodzony, rzucił się z chęcią na chleb. Wówczas jeden z Ukraińców odebrał mu go i bijąc go, krzyknął: „Ty będziesz jeszcze jadł nasz chleb“, poczem popędzono go pod plot i tam w okrutny sposób przebito go bagnetem.

Wczoraj rano przemawiał obrońca dr. Hankiewicz, potem replikował prok. Paklikowski, a wreszcie przewodniczący sędzia Angielski zreasumował przebieg rozprawy i oddał sędziom przysięgłym sześć pytań.

Po blisko godzinnej naradzie sędziowie wydali werdykt zaprzeczający wymaganą ilością głosów dwa pierwsze pytania w kierunku zamordowania przez przebite bagnetem podpor. Hałata i przez rozstrzelanie porucznika Mieleckiego.

Prawie jednomyślnie potwierdzili sędziowie ostere dalsze pytania, mianowicie:

3) że osk. Włodzimierz Federowicz winien jest, iż 28. listopada 1918 r. w Mikulińcach jako komendant wojsk ukraińskich, rozbrajających batalion arstryjackiego pułku piechoty narodowości polskiej, rozmyślnie zamiechał po rozbrojeniu tego oddziału zakazać żołnierzom ukraińskim jego rozkazom poddanym, dalszego strzelania do bezbronych żołnierzy polskich, zaczęciem dopuścić się ze złośliwości wśród szczególnie niebezpiecznych okoliczności działania, skutkiem czego padła większa liczba żołnierzy z owego oddziału, oskarżony zaś mógł to przewidzieć;

4) że osk. Federowicz winien jest, że w tym czasie i miejscu przez rozkaz umyślnie wywołał, iż nieznani żołnierze ukraińscy działając w towarzystwie, zabrali dla własnej korzyści bez zezwolenia, z posiadania ks. Ludwika Weissa, ks. Franciszka Dorożyńskiego, Stan. Stanisławskiego, Ant. Zubrzyckiego, Władysława Teleżyńskiego i Józefa hr. Reyowej, w czasie udręczania tych osób, cudze rzeczy ruchome, wartości kilkudziesięciu milionów mp.;

5) że osk. Federowicz winien jest, iż ks. Weiss, ks. Dorożyńskiego, Teleżyńskiego, hr. Reyowej

Józefę i Marię, Życzewicza Wład. i Blaszkiego Wład., nad którymi z mocy prawa żadna mu nie przysługiwała władza i których ani za zbrodniarzy, ani też za ludzi szkodliwych lub niebezpiecznych uznawać nie miał przyczyny, samowładnie w zamknięciu trzymał i w używaniu osobistej wolności przeszkody czynił;

6) że osk. Federowicz jeńcom i aresztowanym celem nabawienia ich strachu i niepokoju naruszeniem ich na ciele, a nawet morderstwem groził, a zagrożenie to było takiej natury, że ze względu na stosunki i osobisty stan zagrożonych i ze względu na ważność zagrożonych złych skutków wzbudzić w nich mógł uzasadnioną obawę.

Prokurator domagał się uznania Federowicza winnym odnośnie do pytania 3) zbrodni gwałtu publicznego z § 87 u. k., zbrodni współwiny w kradzieży (pytanie 4), zbrodni gwałtu publ. z § 83 (pyt. 5) i zbrodni gwałtu publ. z § 99 (pytanie 6) ust. k., przy zastosowaniu kary po myśli § 26, przy zastosowaniu § 34 ust. karnej, t. j. kary śmierci.

Trybunał po krótkiej naradzie zastosował karę, wskazaną przez prokuratora i stosowując ustawę amnestijną zamiast kary śmierci wymierzył Federowiczowi karę 15-letniego ciężkiego więzienia.

Obrońca zgłosił zażalenie nieważności. Skazany nie objawił jakiegokolwiek głębszego wzruszenia.

TELEGRAMY.

ODZNACZENIE NACZELNIKA PAŃSTWA.

Madryt, 15. XI. (PAT.) Dekret królewski przyznaje Naczelnikowi Państwa Piłsudskiemu wielki wojenny Krzyż zasługi.

KOMBINACJE.

Warszawa. (AW.) „Kurjer Poranny“ donosi, że w kulisach sejmowych wymieniają jako kandydata na Marszałka Sejmu W. Witosa, Senatu Boł. Limanowskiego. Gdyby pierwsza z tych kandydatur doszła do skutku, musiałaby nastąpić siła rzeczy zmiana na stanowisku prezesa PSL.

KLUB POSŁÓW UKRAIŃSKICH.

Warszawa. (AW.) Według doniesień tuż dzienników posłowie ukraińscy z Małopolski wschodniej utworzą osobny klub, którego prezesem zostanie poseł Żalucki, prezes Tow. „Czarohora“.

ZJAZD CH. J. N.

Warszawa. (AW.) 26. bm. odbędzie się w Warszawie zjazd posłów Chrz. Związków Jedności Narodowej.

LIKWIDACJA INCYDENTU.

Warszawa. (AW.) Według dzienników jeszcze w bieżącym tygodniu spodziewać się należy likwidacji incydentu, który spowodował wyjazd przedstawiciela Polski p. Knolla z Moskwy, oraz przedstawiciela Rosji sowieckiej p. Obolenskiego z Warszawy.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

Warszawa. (AW.) Skład delegacji polskiej na konferencję rozbrojeniową w Moskwie ustalony będzie z końcem tego tygodnia. Delegacja składać się będzie z przewodniczącego, jego zastępcy, przedstawiciela wydziału wschodniego w Ministerstwie spraw zagranicznych, oraz 2 przedstawicieli wojskowych. Wyjazd nastąpi 27. bm.

Warszawa. (AW.) „Kurjer Poranny“ donosi, że rząd rumuński niezależnie od poruczenia Rządowi polskiemu obrony interesów rumuńskich na konferencji rozbrojeniowej w Moskwie pragnie, aby Polska podjęła się również roli mediatora w zatargu rosyjsko-rumuńskim.

PROJEKT PRZEMIANY ADMINISTRACJI KOLEJOWEJ NA SPÓŁKĘ AKC.

Warszawa. (AW.) „Gazeta Poranna“ donosi, że w kołach kolejowych omawia się projekt przekształcenia obecnej administracji kolejowej na Spółkę akcyjną mieszaną, tj. z udziałem kapitałów prywatnych i państwowych. Udział Rządu byłby przeważający i składałby się z majątku kolejowego, kapitałisci prywatni zaś musieliby wnieść swe udziały w gotówce, co dałoby fundusz potrzebny

na budowę nowych linii kolejowych i uzupełnienie taboru.

POLSKA WOBEC KOFERENCJI LOZAŃSKIEJ.

Warszawa. (AW.) Przedstawiciele Rządu polskiego w Paryżu, Londynie i Rzymie wręczyli rządowi, przy których są akredytowanymi notę w sprawie udziału Polski w konferencji lozańskiej. W nocie tej Rząd polski uzasadnia konieczność dopuszczenia delegacji polskiej do obrad nad sprawami Bliskiego Wschodu. Rząd włoski udzielił już odpowiedzi, oświadczając się za udziałem Polski w konferencji pokojowej, natomiast Francja i Anglia stanowiska swego dotychczas nie określiły. Prawdopodobnie Polska weźmie udział w konferencji na tych samych zasadach, jak państwa skandynawskie, Belgia i Hiszpania, tj. bez głosu decydującego. Również Czechosłowacja stara się o udział w konferencji. W związku z tem Benesz wyjechał do Paryża.

REJESTRACJA I LIKWIDACJA MIENIA NA GÓRNYM ŚLASKU.

Warszawa, 15. XI. (PAT.) Prezes Głównego Urzędu Likwidacyjnego, p. Józef Karśnicki, wyjechał służbowo do Katowic, celem poczynienia niezbędnych zarządzeń, zmierzających do wykonania polsko-niemieckiej umowy genewskiej w sprawie Górnego Śląska. Zarządzenia dotyczące będą rejestracji podlegającego likwidacji mienia, oraz następnie tego mienia likwidacji. Prezesowi Karśnickiemu towarzyszy naczelnik wydziału likwidacyjno-prawnego p. Szczerpański Zenon.

ROSJA WOBEC KWESTJI BESARAŃSKIEJ.

Ryza. (PAT.) Z Moskwy donoszą: Na notę rumuńską, oświadczającą, że za ostateczną granicę Rumunii z Rosją musi być uznany Dunaj, odpowiedział Cziczerin, że Rosja nigdy nie zgodzi się na aneksję Besarabji i że nie przywiązuje żadnej wagi do tego, jakie stanowisko w tej sprawie zajmują inne państwa. Cziczerin żąda, aby Rumunia zgodnie z umową z r. 1913 ewakuowała Besarabję. Granicą między Rumunią a Rosją winna być, zdaniem rosyjskiego rządu rzeka Prut.

BUDOWA PORTU W GDYNI.

Warszawa. (AW.) Na budowę portu w Gdyni przyznane zostały kredyty na rok 1923 w wysokości około 2 miliardów. Pozwoli to na przeprowadzenie szeregu prac, o ile nie nastąpi znaczna podwyżka cen. Roboty podjęte będą z wiosną roku przyszłego.

DYMISJA GABINETU WIRTHA.

Berlin. (PAT.) Zgłoszona wczoraj późnym wieczorem przez kanclerza Wirtha dymisja całego gabinetu, została przyjęta.

Berlin. (AW.) W tutejszych kołach parlamentarnych poezyna się stawać aktualną sprawa rozwiązania parlamentu. Szczególnie ze strony centrum popiera się myśl rozpisania nowych wyborów. Centrowcy bowiem spodziewają się w ten sposób zmiany dotychczasowych stosunków parlamentarnych na korzyść stworzenia bezwzględnej większości stronnictw obywatelskich. Plan ten popierany jest również przez socjalistów, którzy liczą na duże powodzenie w czasie wyborów.

Kursy giełdowe.

Lwów, dnia 16 listopada 1922.

	K u r s y	
	oficjalny	nieoficjalny
Marki niemieckie	185	2.5—2.0
Franki francuskie	1033	0000—000
Franki szwajcar.	2826	0000—00
Fanty szterlingi	70.240	0000—0000
Korony niem.-aust.	0000—0000	2100—2300
Wiedeń	0000—0000	210—22 1/2
Korony czeskie	38000—00000	50000—51500
Praga, wyplata	0000—0000	5000—5100
Dolary ameryk.	15543—15700	15850—15950
Dolary handyl.	15543—15700	15850—15950
Zrych Marki pol.	350—000	000.00
ei	0000—0000	0000—000
Liry	65600—00000	0000—0000
Budapeszt	000000—00000	000—00000
Paryż	0000—00000	00000—00000
Berlin	00—000	220—240

Tendencja na dolary silniejsza.

Polski Bank Przemysłowy

i jego rozwój w r. 1921:

(II). Bilans P. B. P. świadczy o niezwykłym rozwoju czynności tej Instytucji w roku sprawozdawczym.

Na uzasadnienie przytoczamy obrót po jednej stronie księgi głównej wynosił Marek p. 337.994.138.214-19 gdy zaś w r. 1920 wynosił Mp 52.035.707.002-49 wzrósł zatem o 542%. Niewątpliwie ten wzrost cyfr tłumaczyć należy w części dewaluacją marki polskiej, ale odgrywa tu też znaczną rolę rozwój samej instytucji i jej sieci organizacyjnej.

Weksle. Z końcem r. 1921 wynosił portfel wekslowy P. B. P. Mp 154.488.843-06 zwiększył się o Mp 95.932.865-47.

Efekty. Stan efektów podniósł się z końcem ubiegłego roku z Mp. 171.026.641-43 na Mp. 827.212.213-43 z powodu objęcia na rachunek własny większej kwoty 5%-owych biletów skarbowych.

Dłużnicy, wierzyciele i wkładki. Suma dłużników P. B. P. wykazuje z końcem r. 1921 Mp 4.763.561.258-97 i jest w porównaniu z rokiem poprzednim wyższa o Mp 2.815.963.019-19. W skład tej mieszczą się lokaty w Bankach w kwocie Mp 288.823.147-98. Suma wierzycieli wzrosła o Mp 3.548.736.194-28 i wykazuje z końcem r. 1921 Mp 5.358.243.568-99. Podobnie wzrosły także i wkładki na książeczki w porównaniu z r. 1920 o kwotę Mp 98.084.255-38, tak, że stan ich z końcem roku 1921 zamknięto kwotą Mp 157.152.308-09.

Rachunki konsorcjalne i udziały wykazują z końcem roku sprawozdawczego stan Mp 72.960.633-90, który w porównaniu z rokiem poprzednim jest większy o Mp 69.356.183-83.

Pożyczki hipoteczno-przemysłowe. Działu tego i w roku sprawozdawczym nie można było uruchomić. Ogólny stan pożyczek udzielonych przed wojną zmniejszył się wskutek spłat o Mp 837.739-72 i wynosi obecnie Mp 865.670-38.

Nieruchomości. Rachunek nieruchomości podwyższył się o Mp 1.719.693— wskutek kupna domu w Gdańsku.

Odsetki. Przychód odsetek wynosił w r. 1921 Mp 194.967.826-85, czyli więcej o Mp 153.387.365-18.

Zyski z interesów bankowych Interesy

dewizowe, efektowe i konsorcjalne przyniosły w roku ubiegłym Mp 453.279.440-49.

Płace i koszty. Szybko i ciągle wzrastająca drożyzna zmuszała P. B. P. w ubiegłym roku do ciągłego podwyższania płac i dodatków drożyznianych przyznawanych personalowi urzędniczemu wskutek czego wydatki na płace podniosły się w porównaniu z rokiem poprzednim o Mk 265.514.477-95, t. j. z Mp 25.904.153-36 na Mp 291.418.631-31. Wydatki handlowe wyniosły w r. 1921 Mp 204.717.881-07, a więc wzrosły o Mp 188.297.901-52.

Według bilansu za r. 1921, wynosi czysty zysk Mp 111.864.706-53 a po potrąceniu przeniesienia zysku za rok 1920 Mp 1.215.261-53 Mp 110.649.445— gdy czysty zysk w r. 1920 wynosił Mp 17.104.731-83.

Z kwoty tej należy wydzielić: a) na wypłacenie 5% dywidendy od kapitału akcyjnego Mp 18.010.692— Następnie z pozostałej kwoty przeznaczyć: b) tytułem 5% dotacji do zwyczajnego funduszu rezerwowego Mp 4.631.937-65 c) wydzielić tytułem 10% tantiemy dla Rady Zarządowej 8800.681-53 do resztującej kwoty 79.206.133-82 należy doliczyć przeniesienie zysku z r. 1920 Mp 1.215.261-53. Z kwoty tej Mp 80.421.395-35 uchwalono wydzielić: d) 10% superdywidendy od kapitału akcyjnego Mp 367.920.000— Mp 36.021.334— za pół roku Mp 44.400.011-35 e) do zwyczajnego funduszu rezerwowego w celu uzupełnienia dotacji do wysokości Mp 25.000.000 Mp 20.363.062-55 a resztę w kwocie Mp 24.031.949— przeznaczyć: f) na utworzyć się mający w przyszłości fundusz zapomogowy i pensyjny dla urzędników w Banku Mp 17.000.000— g) w końcu pozostała reszta Mp 7.031.949— przenieść na rok 1922.

Za kupon Nr. 11 od akcji przypada zatem do wypłaty 15%-owa dywidenda, t. j. Mp 42— przy akcjach, partycypujących w zyskach za cały rok, względnie Mp 21— przy akcjach partycypujących w zyskach za pół roku.

Rezerwy P. B. P. wynoszą więc obecnie: a) Fundusz rezerwy zwyczajny Mp 29.954.618-03 b) fundusz rezerwy kapitału Mp 133.903.134-60 c) Specjalne rezerwy na pokrycie strat wojennych (na dłużnikach wekslowych i konto-korrentowych Mp 490.000— d) przeniesienie zysku na r. 1922 Mp 7.031.949— razem Mp 171.379.701-64

Stan czynny.

Bilans 1921.

Stan bierny.

Stan czynny.		Stan bierny.	
	w milj. Mp		w milj. Mp
Kasa	712	Kapitał akcyjny	368
Weksle	155	Rezerwy:	
Efekty:		Fundusz rezerwy zwyczajny	Mp 4.954.618-04
a) 5% Bilety skarbowe Mp 406.190.000—		Fundusz rezerwy kapitału	133.903.134-60
b) 5% Polska pożyczka państwowa „ 94.092.800—		Specjalne rezerwy na straty konto-korrentowe	350.000—
c) Papiery hipoteczne, komunalne i inne „ 327.939.418-43	827	Specjalne rezerwy na straty wekslowe	140.000—
Dłużnicy:		Fundusz pensyjny i zapomogowy dla personalu bankowego	8
a) Lokaty w bankach Mp 288.823.147-98		Wierzyciele	5858
b) Inni „ 4.773.110-99	4864	Wkładki na książeczki	157
Rachunki konsorcjalne i udziały	78	Niepodjęte dywidendy	9
Nieruchomości: (Borysław, Drohobycz, Gdańsk, Kraków, Krosno, Lwów, Rzeszów, Stryj, Warszawa)	16	Czysty zysk Mp 110.649.445—	
Ruchomości	—	Przeniesienie zysku z r. 1920	1.215.261—
	664		112
			66.7

Rozchód.

Rachunek strat i zysków za r. 1921.

Przychód.

Rozchód.		Przychód.	
	w milj. Mp		w milj. Mp
Płace	291	Przeniesienie zysku z r. 1920	1
Wydatki	205	Odsetki	194
Opłaty w nieruchomościach	—	Zyski z interesów efektywnych, dewizowych, konsorcjalnych, oraz prowizje	452
Podatki	40	Wpływy na odpisy wierzytelności	—
Czysty zysk Mp 110.649.445—			
Przeniesienie zysku z r. 1920 „ 1.215.261—	111		
	647		647

Walne zgromadzenie zagalę wczoraj o godz. 11 rano prezes Rady nadzorczej Polskiego Banku Przemysłowego, Karol Lewakowski, stwierdzając,

ż obecni na niem akcjonariusze przedstawiają akcją 2.907.897, głosów 29.078, jest więc wymagany statutem komplet. Przedstawy z kolei ko-

misarza Rządu w osobie zastępcy Wojewody Zimnego i przedstawiciela Tymczasowego Wydziału Samorządowego dr. Tadeusza Dwernickiego, zaprosił na sekretarza dr. Kazimierza Platowskiego.

Dr. Marcina Szarskiego na wniosek dyr. Filipiego uwolniono od odczytywania sprawozdania z czynności za r. 1921, poczem dyr. Padewski referował sprawozdanie komisji rewizyjnej, która znalazła księgi prowadzone wzorowo i prawidłowo, stawia więc wniosek udzielenia dyrekcji absolutorium.

Prezes Lewakowski przedstawił w dłuższym przemówieniu sytuację, w jakiej znajduje się Polski Bank Przemysłowy. Rozwija się on w szybkim tempie i spełnia z pożytkiem służbę obywatelską około rozwoju rodzinnego przemysłu. Polityka Banku na polu przemysłowym zmierza do zwiększenia produkcji, co wyjdzie na pożytek Państwu. Już przeszło ośmdziesiąt towarzystw przemysłowych skupia się dookoła Banku, dzięki czemu odgrywa on ważną rolę w życiu ekonomicznym Polski.

Dr. Szarski wyraża imieniem dyrekcji uznanie i podziękowanie pracownikom bankowym we Lwowie i w oddziałach prowincjonalnych.

Stefan Baczewski stawia wniosek przyjęcia rachunków do wiadomości, udzielenia absolutorium i wyrażenia uznania dyrekcji.

Adwokat dr. Strzemiński wystąpił z krytyką działalności dyrekcji. Wyjaśnieniami udzielali mu i oponowali jego zapadłym: dr. Szarski, Dawid Abrahamowicz, Lewakowski, hr. Zamojski, red. Fryling, poczem uchwalono wniosek Stefana Baczewskiego jednogłośnie.

Dyr. Szarski odczytuje projekt podziału zysku. Po uchwaleniu go przyjęto również wniosek dr. Strzemińskiego, by Bank przeznaczył pięć milionów mp. na domy dla młodzieży wyższych zakładów naukowych we Lwowie. Sposób sfinansowania wniosku pozostawiono dyrekcji.

Na wniosek dyr. Filipiego powołano po koniec 1924 r. do Rady Nadzorczej ponownie: Stanisława hr. Badeniego i dr. Władysława Jajła, w miejsce zaś dr. Pazdry — Zygmunta Szulakiewicza. Zatwierdzono dokonane dawniej przez Radę Nadzorczą kooptowanie Stefana Baczewskiego i Juliana Priestera również na okres po koniec 1924 r.

Do Komisji rewizyjnej wybrano: dr. Ferdynanda Kwiatkowskiego, Stanisława Miezewicza i Józefa Padewskiego. Jako ich zastępców: Krzyżanowskiego z Krakowa i Brandysa, wyznaczając im wynagrodzenie za ich pracę w wysokości 100.000 mp. od osoby.

Po uchwaleniu kilkunastu paragrafów statutu wedle referatu dr. Szarskiego, podniesiono wysokość marki obecności na 15.000 mp.

Obrady trwały od godziny 11 rano do 1.30 po południu.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7 wieczorem.

Dziś, we czwartek „Gobelin”, krotkowiła w 3 aktach Wł. Żakewskiego. — Jutro, w piątek „Opowieści Hoffmana”. — W sobotę popołudniu „Barbara Radziwiłłówna”, tragedia w 5 aktach Felińskiego; — wieczorem „Carmen”, opera w 3 aktach Bizeta (gość inny występ Lichowskiej). — W niedzielę popołudniu „Księga Hioba”; — wieczorem „Gobelin”, krotkowiła.

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródzka 21).

Dziś, we czwartek, jutro, w piątek, sobotę i niedzielę „Sułtanka”, krotkowiła w 3 aktach.

Repertuar Teatru Nowego.

Dziś, we czwartek i jutro, w piątek „Japonka”, operetka w 3 aktach Benatsky'ego. — W sobotę i niedzielę „Bajadera”, operetka w 3 aktach Kalman.

Wieczór recytatorski Kazimierzy Rychterówny znanej zaszczynie artystki dramatycznej, odbędzie się w piątek 17 b. m. Program wieczoru jedynej w swoim rodzaju artystki obejmuje periody literatury epoki romantycznej, nowoczesnej prozy i najnowszej poezji polskiej. Wysoki poziom literacki tego programu budzi ogólne zainteresowanie.

nowa spółki z dnia 6. czerwca 1922 i oświadczenie z 10. czerwca 1922 L. rep. 21088 L. rep. 21134. Wysokość kapitału zakładowego: 310000 Mk. podniesiono o kwotę 2700000 Mk, zatem na 3010000 Mk. Zawiodowcy Karol Wilhelm, Kazimierz Obertyński i Zygmunt Herzog inżynierowie w Złoczowie zastępcą Wino. Przystąpienie do Złoczowa. Uprawnienie do zastępstwa zawiodowcy: Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisują będą wspólnie dwóch zawiodowców.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 6. września 1922. 9963

Firm. 1060. stow. VII. 308. Wpis firmy spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 25. lipca 1922. Sieba firmy: Brodki Brzmienie firmy: Gospodarsko spożywcza spółka Narodnyj Dim kooperatywa z obm. porokuju w Brodkach. Przedmiot rzedsiębiorstwa: Działalność spółdzielni ograniczona wyłącznie do członków a przedmiotem jej jest: a) prowadzenie dla swych członków handlu środkami spożywczymi artykułami pierwszej potrzeby nie alkoholowymi napojami, przedmiotami dla domowego użytku i rolnego gospodarstwa i dla rzemiosła i przemysłu gospodarczymi produktami jak zboże bydło mleko, skóry i urządzenie magazynów tych towarów; b) przetwarzanie produktów swoich członków sposobem przemysłowym i fabrycznym; c) nabywanie i utrzymywanie na składzie gospodarczych narzędzi i oddawanie ich do użytku w gospodarstwie w drodze najmu wyłącznie dla swych członków; d) kupno i dzierżawa ziemi i budynków dla swych członków; e) przyjmowanie zamówień na wykonywanie siłami swych członków robót budowlanych, rolnych, leśnych, majsterskich, rabanie drzewa przewozu rzeczy i towarów; f) przyjmowanie kapitałów do obrotu za umowionym procentem; g) udzielanie swym członkom tanich i dostępnych pożyczek celem podniesienia ich gospodarstwa lub przemysłu; h) celem rozwoju i zjednywania sobie członków zachęcanie do oświaty i nauki zbudzenie zamiłowanie do oszczędności i pracy pouczanie członków we wszelkich sprawach oświaty, kultury i gospodarstwa przez zakładanie kursów gospodarczych, demonstracji amatorskich produkcji siłami swych członków i przy pomocy instruktorów i lustratorów. Udział członka wynosi 1000 Mk. z czego połowa płatna jest przy przystąpieniu do spółdzielni a reszta w ciągu roku obrotowego. Każdy członek może mieć więcej udziałów. Czas trwania nieograniczony. Zarząd spółki składa się z trzech członków i dwu zastępców. Członkami zarządu wybrano: Ks. Maksymilianą Kowalka, Iwana Antonia, Iwana Hordostupu. Zastępcami Karola Trawniczuka i Piotr Dufajca. Członkowie odpowiadają udziałami a nadto kwotą równającą się dwu krotna wysokości zadeklarowanych udziałów. Ogłoszenia spółdzielni pomieszczane będą w każdorazowym organie Towarzystwa Krajewy Sojuz rewizyjnych ruskich towarzystw gospodarskich pożyczkowych i przemysłowych we Lwowie jakiego organem jest obecnie gospodarsko kooperatywny czasopis we Lwowie. Podpis firmy pod brzmieniem firmy dwaj członkowie zarządu położy łącznie swoje podpisy. Spółdzielnia ma radę nadzorczą składającą się z 2 członków Przepisy o likwidacji zgodne z ustawą o spółdzielniach.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 19. lipca 1922. 9755

Firm. 565. Rg. A. 111.104. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano 16. czerwca 1921. Siedziba firmy: Łódź Piotrkowska 62. Oddział we Lwowie. Brzmienie firmy: S. Jelin i J. Rudomin dom spedycyjno-transportowy. Przedmiot przedsiębiorstwa dom ekspedycyjno-transportowy. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dom ekspedycyjno-transportowy. Rodzaj spółki jawna spółka handlowa od 18. marca 1919. Czas trwania spółki do 1. lipca 1925 Do zastępowania spółki uprawniony jest każdy ze spółników. Wskazanie wszelkiego rodzaju zobowiązania firmowe winny być podpisywane przez spółników Jelima i Rudomina włącznie do podpisywania odbioru korespondencji upoważniony jest każdy ze spółników samodzielnie. Nazwiska spółników: Ilya Rudomin, Pańska 36; Szewel Jelm. Olgińska 8 i Józef Fuchs. Zawadzka 15 w Łodzi.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 6. czerwca 1921. 7758

Firm. 1168/22. Oddz. A. VI. 69. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego oddział A. Siedziba firmy: Kraków, pl. Matejki 6. Brzmienie firmy: Alojzy Bambinek. Przedmiot przedsiębiorstwa: hurtowny handel drzewem. Właściciel: Alojzy Bambinek kupiec w Krakowie pl. Matejki 6 zamieszkały. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy właściciel podpisze swoje nazwisko z literą początkową imienia. Prokurę kolektywną udzielono Ignacemu Goldbergarowi w Krakowie ul. Czysza 13 i Janowi Bambinow w Krakowie pl. Matejki 6 zamieszkałych, którzy podpisują będą firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy podpiszą obok siebie swoje nazwiska z literą początkową imienia. Dzień wpisania: 27. września 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 25. września 1922. 9922

Lcz. Firm. 103/22. C. 64. Uchwała. Do rejestru firm spółkowych wpisuje się firmę, a mianowicie: I. Firma opiewa „Maksymilian Hauptman i Ska, Tartak parowy w Olszanic”. II. Siedziba zakładu: Olszanica w powiecie Liskim. III. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przemysł drzewny, tartak parowy dla przetarcia i wszelkiej przeróbki drzewa, export materiałów drze-

wnych. IV. Posiadacze firmy: Maksymilian Hauptman przemysłowiec w Sanoku z udziałem 50%. Abraham Kellermann kupiec w Sanoku z udziałem 25% i Jakób Żupnik kupiec w Ustrzykach Dolnych z udziałem 25% — tworzą mniejszą spółkę. V. Upoważnionym do zastępstwa Spółki, jest wyłącznie Maksymilian Hauptman, który jest również wyłączenie upoważnionym do podpisywania firmy i podpisywać będzie spółkę w ten sposób, że pod wydrukowaną, wyciśniętą lub wypisaną firmą spółki „Maksymilian Hauptman i Ska Tartak parowy w Olszanic” kładzie swój podpis. VI. Czas trwania Spółki — rozpoczyna się dnia 1. sierpnia 1922. VII. Udział w dochodach i stratach spółki ma Maksymilian Hauptman w wysokości 50%, zaś Abraham Kellermann i Jakób Żupnik każdy z nich po 25%.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 30. września 1922. 10011

L. cz. Firm. 1269/22. Zmiany dotyczące już wpisanego Stowarzyszenia. W rejestrze Stowarzyszenia wpisano dnia 4. września 1922 r. przy Stowarzyszeniu: Spółka oszczędności i pożyczek w Bielinach, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką następujące zmiany: Wystąpili członkowie zarządu Tomasz Kupiec i Józef Rup. — Wybrani członkami Zarządu: Jan Wałas, organista w Bielinach i Józef Gabarz rolnik w Bielinach zaś Jana Żaka członka zarządu wybrano przełożonym zarządu

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 2. września 1922. 10018

Firm. 1050/22. Wpisano do rejestru dnia 9 sierpnia 1922 przy firmie „Teofil Kinasz”, że firmę tę wykreśla się z rejestru handlowego dla firm pojedynczych — ponieważ Teofil Kinasz młyn parowy w Zabaice sprzedał kontraktem kupna sprzedaży z daty: Rzeszów 11. czerwca 1922 Joelowi i Racheli Halpernom oraz Józefowi i Reginie Langsamom.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 8. lipca 1922. 10020

L. cz. Firm. 839/22. Rg. A. 435. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 23. maja 1922. Siedziba firmy: Kańczuga. Brzmienie firmy: Handel drzewa opałowego i węgla Mema z Wolknerów Thurmowej w Kańczudze. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel drzewa opałowego i węgla. Właścicielka firmy: Mema z Wolknerów Thurmowa w Kańczudze.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 20. maja 1922. 10021

Firm. 1538. Stow. VII. 338 Wpis firmy spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 9. października 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Ukraińskie Narodne Mystectwo” zbiorcza-przemysłowa kooperatywa z obm. porokuju u Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie dla swoich członków pracowni ludowych, wyszywanek, mereżek i innych ręcznych robót pracowni tkackich, kilinkarskich, garncarskich i zabawek dziecięcych; b) ozbywanie tych wyrobów jakoteż prowadzenie sklepów z materiałami i przyborami dla tych robót; c) otwieranie filij; d) przyjmowanie kapitałów do obrotu za umowionem procentowaniem; e) utrzymywanie fachowych szkół i kursów domowego wyrobnictwa, wydawanie i rozszerzanie odpowiedniej literatury, urządzanie wykładow, wystaw i muzeów. Udział członka wynosi 1000 Mk. z czego połowa płatna jest przy przystąpieniu do spółdzielni, a reszta w ciągu roku obrotowego. — Każdy członek może mieć więcej udziałów. Czas trwania nieograniczony. — Zarząd Spółki składa się z 3. członków i dwu zastępców. Członkami zarządu wybrano: 1) Emilie Sterniukowa, żonę prywatnego urzędnika ul. Ruska 3. 2) Marię Doncowa, żonę literata. ul. Kurkowa 11, 3) Marię Hromnicka, ul. Teatryńska 16. —

zaś zastępcami 4) Iranę Dombczewska, żonę kandydata adw. ul. Zdrowie 9. 5) Marię Białkowską żonę sędziego ul. św. Teresy 34, wszystkich we Lwowie zamieszkałych Członkowie odpowiadają udziałami. — nadto kwota równająca się 5-krotnej wysokości zadeklarowanych udziałów. Ogłoszenia spółdzielni pomieszczane będą w każdorazowym organie Towarzystwa „Krajewy Sojuz Rewizyjny” ruskich stowarzyszeń gospodarskich, pożyczkowych i przemysłowych we Lwowie jakiego organem jest obecnie Hromnicki Wiestnik. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy dwaj członkowie Zarządu położy łącznie swo podpisy. — Spółdzielnia ma Radę Nadzorczą składającą się z 7 członków. Przepisy o likwidacji zgodne z ustawą o spółdzielniach.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 1. października 1922. 10022

L. cz. Firm. 1017/22. Rg. A. 446. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej Wpisano do rejestru handlowego dnia 3. lipca 1922. Siedziba firmy: Gać. — Brzmienie firmy: Handel towarów mieszanych — Julia i 1-o Jakielaszek 2-o Adamczak w Gać. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów mieszanych. Siedziba firmy: Julia 1-o Jakielaszek 2-o Adamczak w Gać.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 1. lipca 1922. 10023

Firm. 863. ej. B. I. 162. Zmiany dotyczące już wpisanego. Do rejestru wpisano dnia 8. sierpnia 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Towarzystwo przemysłowe Koszkie Spółka akcyjna we Lwowie. Zmiany: Prokurę udzielono Hermanowi Bernmanowi przemysłowcowi we Lwowie, ul. Jagiellońska 2.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 29. lipca 1921. 9924

Firm. 1445. stow. II. 298. Wpis rozwiązania stowarzyszenia. Do rejestru wpisano dnia 21. września 1922. Siedziba stowarzyszenia Lwów. Brzmienie firmy: Spółka dzierżawna „Słowa Polskiego” stow. zarejestr. z ogr. poręką we Lwowie. Wpis szczegółowy: Na walnych zgromadzeniach odbytych dnia 17. czerwca i 29. lipca 1922 uchwalono rozwiązanie i likwidację stowarzyszenia. Likwidatorami zostali ustanowieni Dr. Zdzisław Próchnicki dyr. ziem. Banku kred. Marjan Gubrynowicz dyr. tow. gosp. Dr. Roman Kordys wspólny pracownik „Słowa Polskiego”, Tymoteusz Nalepa dyr. Banku ziemian. Konrad Luszczyński dyr. sp. Brody we Lwowie, którzy podpisują będą likwidowaną firmę w ten sposób, że pod wypisanem wydrukowaniem lub z pomocą typów wyciśniętem brzmieniem firmy z dodatkiem wskazującym na likwidację umieszczą którykolwiek dwaj z nich łącznie swoje własnoręcznie podpisy firmowe.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 18. września 1922. 10042

OGŁOSZENIE.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje publiczną licytację ofertową na drzewazę lokalu na łaźnię parową w budynku miejskim przy pl. Dąbrowskiego L. 3 (Łaźnia im. Ducheskiego). — Bliższe warunki poda w godzinach urzędowych IX. Departamentu Magistratu, gdzie również należy wnieść oferty w zapieczętowanych kowertach do dnia 15. grudnia 1922 godzina 12.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w kasie miejskiej wadium przynajmniej 10% oferowanego czynszu. 10495

GALICYJSKIE TOWARZYSTWO ARCYJNE FABRYKI PAPIERU

prezjtem BRACIA FIŁKOWSCY w BIRZEJ.

Stan czynny. Bilans na dzień 31. grudnia 1921 r. Stan bierny.

Stan czynny.		Stan bierny.	
	Mp.		Mp.
Budynki	240.674 09	Kapitał akcyjny	800.000
Zapasy	1.053.788 87	Fundusz zapasowy	11.332 77
Dłużnicy	6.748.373 74	Wierzyciele	3.53 387 80
Papiery wartościowe	1.814 —	Utrzymanie budynków i odnowienia	3.846.839 73
Kasa	378.256 86	Czysty zysk	233.946 26
	8.423.506 56		8.423.506 56

Straty. Rachunek strat i zysków. Zyski.

Straty.		Zyski.	
	Mp.		Mp.
Podatki i inne wydatki	999.552 70	Saldo zysku	94.657 12
Czysty zysk	233.946 26	Dochody	1.138.341 84
	1.233.498 96		1.233.498 96